

Protesty przeciwko cięciom w lokalnych budżetach w Londynie

26 lutego 2011

WIELKA BRYTANIA. Jak informują brytyjskie Indymedia, narasta fala protestów przeciwko cięciom w budżetach londyńskich dzielnic. W miarę jak kolejne jednostki administracyjnej brytyjskiej stolicy przyjmują pod dyktando rządu plany drastycznego ograniczenia wydatków na cele społeczne przed ich siedzibami trwają protesty i demonstracje. Podczas wczorajszego głosowania nad budżetem dzielnicy Lambeth na południu miasta protestujący wdarli się do siedziby władz, zmuszając radnych wraz z merem do ucieczki.

Demonstracja przed ratuszem Lambeth, zwołana w dniu głosowania nad „kryzysowym” budżetem przez koalicję lokalnych związków zawodowych i organizacji oddolnych miała rozpocząć się o godzinie 18.00, jednak już od wczesnego popołudnia siedzibę lokalnych władz ochraniały oddziały policji i stalowe bariery.

Mimo to około 19.00 demonstranci weszli do budynku, by zgodnie z przysługującym im prawem zająć miejsca w galeriach dla publiczności. Gdy okazało się że jedna z nich jest zamknięta, a ochrona ratusza bezprawnie przeszukuje wchodzących, doszło do przepychanek, a ochrona zamknęła całkowicie galerie dla publiczności. Na wieść o tym kilkaset osób protestujących przed ratuszem przypuściło szturm na budynek, przełamując policyjną blokadę i wchodząc do środka. Ochroniarze uciekli w popłochu, tłum zaś wyłamał drzwi prowadzące do galerii dla widzów.

Ogółem wdarło się na nią około 100 osób, które zaczęły okrzykami domagać się wpuszczenia do budynku reszty protestujących. Przewodniczący obradom mer dzielnicy próbował

uciszyć protestujących mówiąc, że ich obecność „uniemożliwia funkcjonowanie lokalnej demokracji”, odpowiedzią na co była wielka salwa śmiechu. W międzyczasie protestującym udało się przedostać na salę obrad, gdzie odebrali prowadzącemu obrady mikrofon. Po trwających około 20 minut chaotycznych negocjacjach między uczestnikami protestu a radnymi ci ostatni uznali, że mają dosyć „konsultacji społecznych” i pod wodzą mera uciekli z sali obrad.

Jeden z liderów protestu zajął wtedy fotel mera i ogłosił, że otwiera publiczne zebranie poświęcone walce z cięciami w wydatkach społecznych, co spotkało się z kolei z aplauzem protestujących. Podczas zebrania głos zabrało ogółem kilkudziesięciu mówców, którzy przedstawili następstwa ograniczenia wydatków dla niezbędnych dla mieszkańców dzielnicy usług. Odbędzie się również dyskusja nad dalszymi formami protestów, wielu z przemawiających opowiedziało się za rozpoczęciem okupacji budynków rządowych podczas zapowiadanej na 26 marca wielotysięcznej demonstracji związków zawodowych w Londynie.

Na wieść o tym, że w międzyczasie zabarykadowani w jednym z bocznych pokoi ratusza radni przegłosowali budżet dzielnicy po około 3 godzinach okupacji, protestujący opuścili ratusz.

Źródło: [Czarny Sztandar](#)